



" W konflikcie między władzą a ludem - rację ma zawsze lud." Jan Paweł II

<p>SŁOWA SKIEROWANE DO NAS /fragmenty homilii wygłoszo- nej przez JANA PAWŁA II w Katowicach dn. 20.06.83 r./ "Cały świat śledził - i na- dal śledzi - z przejęciem wy- darzenia, jakie miały miejsce w Polsce od sierpnia 1980 r. Co w szczególności dawało do- myślenia czcokiej opinii pu- blicznej - to fakt, że w wy- darzeniach tych chodziło prze- de wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką, a nie tylko o podwyższenie</p>	<p>X X X I Ojczyzno deptana podkutym butem mojego brata I Ojczyzno moja despotów i generałów I Ojczyzno moja nagłej krwi I nie uległem choć czerw żłobił tętnice I choć ślina zmieszana z krwią I Ojczyzno moja Ojczyzno I zdławiona bólem I Ojczyzno czołgów węszących na ulicach krew I dzieciństwo z okaleczoną lalką pyta: I „mamo kto nakręcił tak duży czołg ?” I Ojczyzno imię Twoje wytatuowano pałkami I Ojczyzno rozkwitającej victorii I Ojczyzno ...</p>
--	--

zapłaty za nią. Uderzaka również i ta okoliczność, że wydarzenia te były wolne od gwaltu, że nikt nie poniósł przez nie śmierci ani ran. Wreszcie i to, że wydarzenia polskiego świata pracy z lat osiemdziesiątych nosiły na sobie wyraźne znamie religijne. Sprawiedliwość i miłość społeczna oznacza właśnie tę pełnię ładu moralnego, jaki związany jest z całym ustrojem społecznym, a w szczególności z ustrojem pracy ludzkiej. Praca posiada swoją zasadniczą wartość dlatego, że jest spełniana przez człowieka. Na tym opiera się też godność pracy, która winna być uszanowana bez względu na to, jaką pracę człowiek wykonuje. Ważne jest to, że wykonuje ją człowiek. Wykonując jakąkolwiek pracę, wyśiska na niej znamie osoby: obrazu i podobieństwa Boga samego. Ważne jest także to, że człowiek wykonuje pracę dla kogoś, dla drugich.

Praca jest powinnością człowieka: zarówno wobec Boga, jak też wobec ludzi, zarówno wobec własnej rodziny, jak też wobec narodu - społeczeństwa, do którego należy. Tej powinności - czyli obowiązku pracy - odpowiadają też uprawnienia człowieka pracy. Należy je ujmować w szerokim kontekście praw człowieka. Sprawiedliwość społeczna polega na poszanowaniu i urzeczywistnianiu praw człowieka w stosunku do wszystkich członków danego społeczeństwa.

Ze sferą uprawnień ludzi pracy łączy się również sprawa związków zawodowych. Przypomnę doświadczenia co na ten temat napisałem w encyklice "Laborem exercens": "... nowożytny związki zawodowe wyrosły na podstawie walki pracowników, świata pracy, a przede wszystkim robotników przemysłowych o ich słuszne uprawnienia w stosunku do posiadaczy środków produkcji. Zadaniem ich w związku z tym pozostała obrona bytowych interesów ludzi pracy we wszystkich dziedzinach, w których dochodzą do głosu uprawnienia tych ostatnich. Doświadczenie historyczne poucza, że organizacje tego typu są nieodzownym składnikiem życia społecznego, zwłaszcza w nowoczesnych społeczeństwach uprzemysłowionych. Nie znaczą to oczywiście, że tylko pracownicy przemysłu tworzą tego rodzaju związki. Służą one zabezpieczeniu analogicznych uprawnień dla przedstawicieli każdego zawodu. Istnieją więc związki rolników i pracowników umysłowych, a także wydziałki i sekcje o sprawiedliwość społeczną, o służbę społeczną, o wykształcenie i kulturę, o sprawy rodzinne, o sprawy społeczne i polityczne."

W podobnym duchu wypowiedziałem się w styczniu 1981 roku w czasie audycji udzielonej w Watykanie Delegacji „Solidarności”, której towarzyszył również Delegat rządu polskiego do stałych kontaktów roboczych ze Stolicą Apostolską. A tu w Polsce Kardynał Stefan Wyszyński mówił: „... gdy idzie o prawo przeznania się ludzi, to nie jest to prawo nadane przez kogoś, bo to jest własne prawo wrodzone. Dlatego państwo nam tego prawa nie nadaje, ono ma tylko obowiązek je ochraniać i czuwać nad tym, aby nie było ono naruszone. Nadane jest to prawo przez Stwórcę, który uczynił człowieka istotą społeczną. Od Stwórcy pochodzi społeczny charakter dążeń ludzkich, potrzeba zespalandia się i jednoczenia jednych z drugimi”. /Przemówienie z dnia 6 lutego 1981 r./.

Tak więc sprawa, która toczy się w Polsce na przestrzeni ostatnich lat, posiada głęboki sens moralny. Nie może ona być rozwiązana inaczej, jak na drodze prawdziwego dialogu władzy ze społeczeństwem. Do takiego dialogu Episkopat Polski wzywał, jak wiadomo, w tym czasie wiele razy. Dlaczego dialogu? Dlatego, ponieważ człowiek pracujący jest nie tylko narzędziem produkcji, ale podmiotem, który w całym procesie produkcji ma pierwszeństwo przed kapitałem. Człowiek też przez swoją pracę staje się właściwym gospodarzem warsztatu pracy, procesu pracy, wytworów pracy i podziału. Gotów jest i na wyrzeczenia, gdy tylko czuje się prawdziwym współgospodarzem i ma wpływ na sprawiedliwy podział tego, co zdołano razem wytworzyć.”

A P E L

W Warszawie rozpoczęto zbieranie podpisów pod apelem:

Minister Sprawiedliwości
prof. dr hab. Sylwester Zawadzki
Al. Ujazdowskie 11, 00-567 Warszawa

Zaniepokojeni licznymi dowodami arbitralności, z jaką traktowane są w zakładach karnych osoby skazane za prowadzenie działalności politycznej oraz brakiem odpowiedzi na liczne apele w tej sprawie skierowane do władz PRL przez Kościół i różne środowiska społeczne /m.in. list z 2.12.1982r. do Ob. Ministra podpisany przez Andrzeja Stelmachowskiego, Klemensa Szaniawskiego, Jana Józefa Szczepańskiego i Andrzeja Wajdę/ - my, niżej podpisani, uważamy za konieczne jednoznaczne określenie statusu więźnia politycznego w przepisach prawa penitencyjnego. Biorąc pod uwagę względy humanitarne i społeczne, apelujemy do Ob. Ministra, aby korzystając ze swoich kompetencji, jeszcze przed zakończeniem procesu legislacyjnego w tej sprawie, wydał przepisy gwarantujące więźniom politycznym następujące uprawnienia:

1. odseparowanie od więźniów kryminalnych;
2. zniesienie upokarzających obowiązków regulaminowych, jak zakuwanie w kajdany, meldowanie w postawie na baczność, pozbawienie odzieży osobistej itp
3. zwolnienie z obowiązku poddawania się resocjalizacji oraz przymusowi leczenia;
4. kierowanie do pracy wyłącznie na wniosek skazanego;
5. stosowanie praktyki otwartych cel;
6. umożliwienie skazanym nauki w trybie zaocznym, korzystania z książek i czasopism;
7. umożliwienie korzystania z opieki lekarskiej spoza zakładu karnego;
8. poszerzenie możliwości kontaktów z rodzinami i bliskimi, dopuszczenie do kontaktów z przedstawicielami instytucji roztaczających opiekę nad więźniami;
9. zniesienie ograniczeń korespondencji i dopływu paczek oraz stworzenie możliwości zakupu artykułów żywnościowych, higienicznych oraz tytoniu w/g norm obowiązujących na wolności.

Warszawa, dnia 28 marca 1983 r.

Do wiadomości: - Prymas Polski kardynał Józef Glemp

- Amnesty International

- Osoby, które zechciałyby poprzeć naszą akcję czynnie, prosimy o zbieranie w swoim środowisku podpisów pod powyższym apelem.

WILK JAKO PASTERZ

- Generał Moczar, który dwukrotnie próbował zająć drogą puczu miejsce szefów partii, utracił władzę. Zalażył tajne akta, dotyczące prywatnego bogactwa się partyjnych prominentów, w tym Jaruzelskiego. Zawartość 380 czarnych segregatorów jeszcze do niedawna uchodziła za jadrą z najlepiej strzeżonych tajemnic państwowych w Polsce.

Bez podania przyczyn pod koniec marca br. Moczar usunięty został ze stanowiska prezesa NIK-u. Kilka dni później sprytny polityk musiał także pożegnać się ze stanowiskiem, które w jego zmiennej karierze wydawało mu się najważniejsze. Na rozkaz Jaruzelskiego pozbawiony został prezesury w ZBOWID-zie. Uzasadnienie, jakie Jaruzelski polecił rozpowszechnić członkom partii brzmi: w 40-lecie powstania w getcie warszawskim, Polska nie może utrzymywać na czele związku weteranów ruchu tak skompromitowanego antysemitę. Robi to, zwłaszcza na Zachodzie, złe wrażenie, głosi argumentacja.

/tłumaczenie z „Der Spiegel” z 9.05.83r./

W WOJSKU

Z meldunków o wynikach pracy polityczno-wychowawczej w jednostkach LWP wynika, że istnieją poważne kłopoty z żołnierzami z ostatniego poboru /jesień 1982/. Około 60 % należy do tzw. kłambrnych, szerzą się objawy niesubordynacji, bojkot zajęć politycznych /gwizdy, tupanie, śmiechy/, niewykonywanie lub ostantacyjnie opieszale wykonywanie rozkazów przełożonych.

W kręgach oficerskich krążą pogłoski, że w związku z tym dla około 2/3 „niepewnego” elementu zostaną zorganizowane tzw. Karne Bataliony Pracy, a dla pozostałej 1/3 - tzw. Obozy Izolacji. W przypadku tych ostatnich rodziny żołnierzy zostałyby poinformowane, że synowie wyjechali na ćwiczenia na terytorium ZSRR. Jednocześnie w jednostkach wojskowych rozpowszechniane byłyby pogłoski, że szczególnie niesubordynowani zostali ... karnie wywiezieni na Syberię.

Dopiero teraz dokładnie widzimy na czym polegać ma „świadome wychowanie żołnierzy w duchu zasad socjalizmu”.

„SOLIDARNOSCI” NIE MA I NIGDY NIE BYŁO

Wszelkie dokumenty, w których są jakieś wzmianki o NSZZ „S”, są wycofywane z archiwów wojewódzkich do archiwum przy KC PZPR. Wszystkie wydawnictwa „S”, w tym „Tygodnik Solidarność”, usunięte zostały z bibliotek i czytelni w całej Polsce, nawet z Biblioteki Narodowej. 40-tysięczny nakład książki „Wałęsa”, wydrukowanej tuż przed 13 grudnia 81r., poszedł na przemiał w Zakładach Papierniczych w Łupinie k/Kolbud. Transportu 10 ton „makulatury” i magazynu pilnował oddział MO. Dokumentacja komisji zakładowych „S”, nie ukryta w porę, została chyba wszędzie już „zlikwidowana” - np. w Bydgoszczy dyrekcje otrzymały polecenie likwidacji w terminie do 10.03.83r., w większości po prostu spaliły dokumenty. Zbliża się rok 1984. Orwellowskie Ministerstwo Prawdy działa.

WIADOMOSCI Z KRAJU

+++ W „projekcie statusu”, który mieliby podpisywać wszyscy pracownicy RSW „Prasa-Książka-Ruch”: z wydawnictw, redakcji, drukarni, kolportażu, czytamy, że mają oni „uczestniczyć w realizacji programu partii i jej uchwał” i ani w zakładzie pracy ani poza nim nie mogą „podejmować działalności, jeśli pozostaje ona w sprzeczności z celami społeczno-politycznymi, realizowanymi przez RSW”. Ład i spokój oraz porządek w papierach - oto marzenia władzy. W wersji optymalnej każdy z obywateli coś podpisze, ten deklarację lojalności, ów współpracę z SB.

+++ Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu pod groźbą zwolnienia z pracy muszą podpisywać następujące oświadczenie: „Ja, niżej podpisany/a/ oświadczam, że nie utrzymuję kontaktów z osobami i organizacjami należącymi do podziemnych struktur byłego Związku „S” i stanowczo odcinam się od działalności dążącej do naruszenia panującego ładu i porządku”.

+++ Ankieta KM PZPR rozprowadzana wśród sekretarzy pruszkowskich POP: czy członkowie PZPR są lojalni, czy są aktywni, czy nie krytykują władz, reformy itp. Jeśli tak, to podać nazwiska. Czy są wśród pracowników zakładu ludzie szerzący niepokoje, czy wszczynane są dyskusje na tematy aktualne? Jeśli tak, to kto? /AIT Mazowsze nr 23/.

+++ A oto wiadomość z toruńskiego KW PZPR podana przez prelegenta na wykładzie dla mistrzów „Merinotexu” - wywiad izraelski przeniknąwszy tajemnicę naszego sztabu generalnego uprzedził o stanie wojennym Bujaka i tym samym umożliwił mu 13.12.81r. ucieczkę. /„TIS” nr 48/.

+++ W Piotrkowie Trybunalskim i Bełchatowie rozrzucono setki papierowych 10-złotówek ostemplowanych hasłami: „Wrona skona”, „Solidarność żyje”.

Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność” Region Białystok - służy jako materiał szkoleniowo-informacyjny dla członków ogniw Związku.
Redakcja Kołomyjska, Druk: Wolna Prasa, ul. Piłsudskiego 10, Białystok. Lipiec 1983r.